

Sygn. akt: III AUa 1854/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Rzeźniowiecka (spr.)

Sędziowie: SSA Jacek Zajączkowski

del. SSO Beata Michalska

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Słota

po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2014 r. w Łodzi

sprawy **S. S. i A. K.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,

na skutek apelacji S. S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 19 czerwca 2013 r., sygn. akt: VIII U 1090/13;

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od S. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

Sygn. akt III AUa 1854/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 15 lutego 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że A. K. od dnia 4 sierpnia 2010 roku nie podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek S. S.. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że wyniki przeprowadzonej kontroli dowodzą, iż umowa o pracę i zgłoszenie do ubezpieczeń były czynnościami pozornymi dokonanymi jedynie celem uzyskania tytułu do ubezpieczeń i skorzystania ze świadczeń w związku z ciążą i macierzyństwem A. K..

Od powyższej decyzji odwołał się zarówno płatnik składek S. S., jak i ubezpieczona A. K.. Odwołujący wnieśli o uchylenie zaskarżonej decyzji, zaprzeczając temu, że kwestionowana umowa o pracę z dnia 4 sierpnia 2010 roku była umową pozorną.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wnosił o ich oddalenie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w punkcie pierwszym oddalił odwołania; w punkcie drugim orzekł o kosztach procesu.

Zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji zapadł w następującym stanie faktycznym:

S. S. – płatnik składek, prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą Hurt- (...) S. S., której głównym przedmiotem jest sprzedaż detaliczna prowadzona w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych. W spornym okresie płatnik prowadził 2 sklepy i 2 stoiska w Centrum Handlowym (...) i zatrudniał 6 osób. S. S. jest ojcem dziecka A. K.. Nieformalny związek (...) trwa od 4 lat. Skarżący nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego.

W dniu 4 sierpnia 2010 roku płatnik składek zawarł umowę o pracę z A. K. na czas określony od dnia 4 sierpnia 2010 roku do dnia 4 sierpnia 2012 roku. Umowa przewidywała zatrudnienie skarżącej na stanowisku przedstawiciela handlowego w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem 2.500,00 zł brutto miesięcznie. Jako miejsce pracy wskazano O. ul. (...). Następnie w dniu 31 października 2010 roku strony zawarły aneks do umowy, którym zmieniono czas obowiązywania umowy o pracę na czas nieokreślony. Kolejną umowę o pracę strony zawarły w dniu 31 października 2012 roku na czas nieokreślony w ramach kontynuacji zatrudnienia wnioskodawczynie na tym samym co poprzednio stanowisku, tj. przedstawiciela handlowego.

Wnioskodawczynie nie miała stałych godzin wykonywania pracy, pracowała w elastycznym czasie pracy, najczęściej w Centrum Handlowym (...) koło R. w godzinach 8-14, ale także w takim przedziale czasu jeździła do Z., do O.. Nie była podporządkowana pracowniczo S. S., wykonywała polecenia matki płatnika H. S. (1). Relacje wnioskodawczynie ze S. S. - także w płaszczyźnie kontaktów zawodowych były partnerskie np. strony wspólnie decydowały o zakupie określonych modeli strojów damskich, dodatkach, wspólnie - w tym celu, wyjeżdżały za granicę np. do W. lub do T. (1) Płatnik także sam wyjeżdżał często po zakupy. Sprawy związane z zamawianiem towaru w Turcji załatwiał jednak osobiście płatnik składek, który sam podróżował w tym celu samolotem do S., gdzie samodzielnie wybierał modele sukienek, które następnie przywoził do sklepu.

A. K., urodzona w dniu (...), ukończyła w 2010 roku Wyższą Szkołę (...) w Ł. na kierunku Pedagogika uzyskując tytuł licencjata, a następnie kontynuowała na tym kierunku studia magisterskie, które ukończyła w lipcu 2012 roku uzyskując tytuł magistra. Ponadto w marcu 2010 roku zainteresowana ukończyła szkolenie „Jak założyć własną firmę.” Jej doświadczenie zawodowe w chwili zawierania pierwszej umowy o pracę z płatnikiem obejmowało jedynie pracę w firmie jej mamy – G. K. na podstawie umów o pracę zawartych na czas określony od dnia 1 grudnia 2008 roku do dnia 31 grudnia 2008 roku oraz od dnia 2 października 2009 roku do dnia 31 października 2009 roku na stanowisku sprzedawcy.

Ze spornego okresu zatrudnienia skarżącej u płatnika składek została sporządzona dokumentacja pracownicza. W przedmiotowej dokumentacji znajduje się m.in. zaświadczenie lekarskie z dnia 4 sierpnia 2010 roku o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia zatrudnienia w firmie płatnika na stanowisku przedstawiciela handlowego. Płatnik składek nigdy nie sporządził pisemnego zakresu obowiązków wnioskodawczynie na stanowisku przedstawiciela handlowego.

Wnioskodawczynie od dnia 4 sierpnia 2010 roku została zgłoszona przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych, w tym emerytalnego, rentowych, chorobowych i wypadkowego z tytułu zawartej umowy o pracę przez płatnika składek. Przed zawarciem umowy o pracę z płatnikiem skarżąca nie posiadała tytułu do ubezpieczeń społecznych.

A. K. stała się niezdolna do pracy od dnia 5 listopada 2010 roku z powodu choroby przypadającej w okresie ciąży. Za okres od 5 listopada 2010 roku do 7 grudnia 2010 roku płatnik wypłacił wnioskodawczynie wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy. Od dnia 8 grudnia 2010 roku pobierała zasiłek chorobowy do dnia 6 lutego 2011 roku. W dniu 7 lutego 2011 roku wnioskodawczynie urodziła syna i od dnia 7 lutego 2011 roku do dnia 10 lipca 2011 roku wypłacany był na rzecz skarżącej zasiłek macierzyński.

W dalszym okresie A. K. nie świadczyła pracy na rzecz płatnika:

- z powodu sprawowania opieki nad dzieckiem od dnia 12 lipca 2011 roku do dnia 9 września 2011 roku – w tym okresie skarżąca pobierała zasiłek opiekuńczy,
- z powodu choroby od dnia 10 września 2011 roku do dnia 30 listopada 2011 roku (płatnik płacił wynagrodzenie za czas niezdolności skarżącej do pracy od dnia 10 września 2011 roku do dnia 12 października 2011 roku, a od dnia 13 października 2011 roku do dnia 30 listopada 2011 roku na rzecz wnioskodawczyni był wypłacany zasiłek chorobowy),
- z powodu choroby od dnia 9 grudnia 2011 roku do dnia 5 czerwca 2012 roku – w tym okresie skarżąca pobierała zasiłek chorobowy,
- z powodu sprawowania opieki nad dzieckiem do dnia 6 czerwca 2012 roku do dnia 3 sierpnia 2012 roku – w tym okresie na rzecz wnioskodawczyni był wypłacany zasiłek opiekuńczy,
- z powodu choroby od dnia 4 sierpnia 2012 roku do dnia 20 grudnia 2012 roku – za okres od 4 sierpnia 2012 roku do 5 września 2012 roku płatnik składek wypłacał wynagrodzenie za czas niezdolności skarżącej do pracy, a od dnia 6 września 2012 roku do dnia 20 grudnia 2012 roku wypłacany był na rzecz wnioskodawczyni zasiłek chorobowy.

W czasie nieobecności A. K. w pracy obowiązki skarżącej wykonywała mama płatnika składek – H. S. (1). W spornym okresie odwołujący płatnik składek zatrudnił swoją mamę – H. S. (1) wypłacając jej minimalne wynagrodzenie.

W okresie zatrudnienia u płatnika składek A. K. miała podlegać służbowo odwołującemu oraz matce płatnika składek, która mogła wydawać skarżącej polecenia, udzielać rad i wskazówek dotyczących sposobu świadczenia pracy przez wnioskodawczynię na rzecz płatnika. W rzeczywistości skarżąca nigdy nie wykonywała w spornym okresie obowiązków przedstawiciela handlowego. Zdarzało się natomiast, że wnioskodawczyni - zanim stała się niezdolna do świadczenia pracy z uwagi na chorobę w okresie ciąży – była widziana w sklepie płatnika jak sprzedawała klientom towar, a także sprzątała, zamiatała. Czasem odwołująca dzwoniła do kontrahentów płatnika w sprawie zamówienia do sklepu konkretnych sukienek dla klientek. Zdarzało się również, że przyjmowała przywieziony przez dostawców towar.

W październiku 2010 roku A. K. prowadziła własną działalność gospodarczą polegającą na handlu zniczami. Skarżąca zajmowała się sprzedażą zniczy osobiście codziennie w godzinach od 16.00 do 20.00

Z karty ciąży wnioskodawczyni wynika, że zgłosiła się do ginekologa w dniu 12 listopada 2010 roku, będąc już w zaawansowanej ciąży, bo w siódmym miesiącu. W karcie ciąży widnieje informacja o ostatniej miesiączce skarżącej w maju 2010 roku.

Prawie wszyscy pracownicy płatnika składek mieli wypłacane przez odwołującego w spornym okresie wynagrodzenie w minimalnej wysokości. Wyjątkiem jest wysokość wynagrodzenia wnioskodawczyni oraz wynagrodzenie M. I., które określono w 2009 roku na kwotę 2000 zł, a która od początku 2010 roku przebywała na zwolnieniu lekarskim z uwagi na ciążę, następnie na urlopie macierzyńskim i wychowawczym, a po powrocie do pracy z urlopu wychowawczego w dniu 11 lutego 2013 roku został rozwiązany stosunek pracy. Płatnik nikogo innego z wyjątkiem wnioskodawczyni w latach 2009-2012 nie zatrudnił w charakterze przedstawiciela handlowego.

Z list obecności z okresu od dnia 1 stycznia 2011 roku do dnia 30 września 2012 roku wynika, że wnioskodawczyni była w pracy tylko w dniu 11 lipca 2011 roku. Płatnik nie sporządzał list obecności z wcześniejszego okresu zatrudnienia skarżącej.

D. S. – brat płatnika - był w 2010 roku zatrudniony w firmie ojca.

Sytuacja finansowa firmy wnioskodawcy w latach 2009-2012 kształtowała się następująco:

- w 2009 roku – roczny przychód wyniósł 1.140.419,39 zł, roczne koszty wynagrodzenia w naturze i gotówce wyniosły – 29.953,59 zł, a roczny dochód z uwzględnieniem różnicy remanentowej – 38.016,61 zł,
- w 2010 roku – roczny przychód wynosił 1.223.261,75 złotych, roczne koszty wynagrodzenia wynosiły 48.286,05 złotych, a roczny dochód 43.786,01 zł a roczny dochód z uwzględnieniem różnicy remanentowej – 26.856,11 zł,
- w 2011 roku – roczny przychód wynosił 1.314.768,70 złotych, roczne koszty wynagrodzenia wynosiły 53.469,90 złotych, roczny dochód 20.819,75 zł a roczny dochód z uwzględnieniem różnicy remanentowej – 1.437,69 zł,
- w 2012 roku – roczny przychód wynosił 1.305.011,09 złotych, roczne koszty wynagrodzenia wynosiły 43.690,65 złotych, roczny dochód 64.290,07 zł a roczny dochód z uwzględnieniem różnicy remanentowej – 39.979,67 zł.

Ustaleniu stanu faktycznego Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o załączone do akt dokumenty, a częściowo tylko w oparciu o zeznania skarżących i zgłoszonych świadków. Sąd Okręgowy uznał, że z zeznań świadków, ale również odwołujących, wynika, że wnioskodawczyni w rzeczywistości nigdy w spornym okresie nie wykonywała pracy jako przedstawiciel handlowy, a jej wynagrodzenie było nieadekwatnie zawyżone w stosunku do jej kwalifikacji, dotychczasowego doświadczenia zawodowego, a także tego czym w istocie się zajmowała przez krótki czas od zawarcia kwestionowanej umowy o pracę, a nadto było rażąco wygórowane w porównaniu do zarobków innych pracowników firmy odwołującego ze spornego okresu. Sąd wskazał, że nie ma żadnych dowodów, że wnioskodawczyni faktycznie przez 8 godzin dziennie świadczyła pracę zanim stała się niezdolna do świadczenia pracy z uwagi na chorobę w okresie ciąży. Zdaniem Sądu nie można negować tego, że świadkowie widzieli ubezpieczoną jak sprzedawała sukienki i sprzątała w sklepie należącym do płatnika składek, ale nie można też zapominać, że skarżąca pozostaje w bardzo bliskim związku z odwołującym, dlatego sam fakt, że była w miejscu, w którym płatnik prowadzi działalność gospodarczą nie przesądza, że świadczyła tam pracę na rzecz odwołującego w ramach badanego stosunku pracy. W uznaniu Sądu żadnej z wymienionych czynności, które wykonywała odwołująca w sklepie płatnika z pewnością nie można zaliczyć do obowiązków pracowniczych przedstawiciela handlowego. Ponadto o tym, że skarżąca nie pracowała jako przedstawiciel handlowy dobitnie świadczy chociażby fakt, że odwołująca służbowo miała podlegać matce skarżącego, która w tym czasie otrzymywała od płatnika minimalne wynagrodzenie. Mimo iż matka płatnika miała nadzorować pracę skarżącej, udzielała jej wskazówek, rad i poleceń oraz zastępowała ją w czasie nieobecności w pracy, to odwołująca miała zarabiać o 1.000 zł więcej od matki płatnika. Poza tym złożona dokumentacja dotycząca kondycji finansowej firmy i wykaz zarobków pracowników skarżącego z lat 2009-2012 nie uzasadniają w żaden sposób takiej wysokości wynagrodzenia skarżącej, która w chwili zatrudnienia nie miała ani stosownego doświadczenia zawodowego (dotąd pracowała przez bardzo krótki czas jedynie u swojej matki w charakterze sprzedawcy), ani wykształcenia (posiadała licencjat na kierunku pedagogika). Jako niewiarygodne Sąd Okręgowy ocenił twierdzenia wnioskodawczyni, że o ciąży dowiedziała się dopiero w siódmym miesiącu, albowiem z karty ciąży wynika, że ostatnią miesiączkę miała w maju 2010 roku. Jako nielogiczne, bo pozbawione racjonalnych przesłanek, Sąd ocenił zachowanie skarżącego, który po bardzo długim okresie nieobecności odwołującej w pracy i wobec nie wykonywania przez nią pracy w charakterze przedstawiciela handlowego, zawarł ze skarżącą kolejną umowę o pracę w dniu 31 października 2012 roku, w której wprost zapisał nie tylko to samo stanowisko pracy, ale podał, że umowa została zawarta na „czas nieokreślony – kontynuacja zatrudnienia”. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zaoferowane wnioskodawczyni stanowisko pracy „przedstawiciela handlowego” było stanowiskiem nowoutworzonym, którego nikt wcześniej przed nią nie zajmował. Uwadze Sądu Okręgowego nie uszło także, że odwołujący zeznał, iż nazwa stanowiska skarżącej nie miał dla niego znaczenia i nie wie ile godzin wnioskodawczyni codziennie pracowała. Sąd jako całkowicie niewiarygodne, bo sprzeczne z doświadczeniem życiowym, ocenił aby skarżąca będąc w szóstym miesiącu ciąży pracowała w październiku 2010 roku przez 8 godzin dziennie od poniedziałku do piątku w sklepie odwołującego, a potem jeszcze przez 4 godziny dziennie od 16.00 do 20.00 prowadziła własną działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży zniczy.

Jako niewiarygodne Sąd Okręgowy ocenił także wskazywane przez płatnika motywy zatrudnienia wnioskodawczyni i przyznania jej tak wysokiego wynagrodzenia. Sąd zauważył, że skarżąca ukończyła studia pedagogiczne i zanim została zatrudniona przez płatnika jej jedynym doświadczeniem zawodowym była praca w firmie jej matki na stanowisku

sprzedawcy. Nie miała zatem żadnego doświadczenia zawodowego w pracy przedstawiciela handlowego. Zdaniem Sądu wspólne podróże odwołujących do T., czy W. nie potwierdzają tezy o tym, że wnioskodawczynie świadczyła w tym czasie pracę w charakterze przedstawiciela handlowego, zwłaszcza, że skarżący płatnik zeznał, iż sam podróżował w celach zawodowych samolotem do S. skąd przywoził sukienki, a także osobiście wybierał modele. Sąd zaakcentował, że odwołujący spodziewali się wspólnego dziecka i to było głównym motywem ich działania zwłaszcza, że przed zawarciem spornej umowy skarżąca nie miała tytułu do objęcia jej ubezpieczeniami społecznymi. Jako niewiarygodne Sąd Okręgowy ocenił zeznania wnioskodawców i świadka H. S. (2) w zakresie w jakim twierdzili, że skarżący w dniu zawierania pierwszej umowy o pracę nie wiedzieli o ciąży wnioskodawczynie, która była już wówczas siódmym miesiącu ciąży. Zdaniem Sądu z przyczyn wyżej podanych właśnie ta okoliczność była faktycznym powodem zatrudnienia skarżącej. Sąd Okręgowy wskazał także na brak pisemnego zakresu obowiązków ubezpieczonej jako pracownika i ich ustne tylko wyznaczenie, co powoduje że weryfikacja dokonywana przez wnioskodawczynię czynności na podstawie umowy o pracę zawartej z płatnikiem jest niemożliwa a wskazuje jednocześnie na brak stosunku podporządkowania pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. Potwierdzają to bliskie relacje osobiste skarżących. Sąd zauważył, że nie ma jakiegokolwiek dokumentacji, która potwierdzałaby, że wnioskodawczynie jako przedstawiciel handlowy pozyskała nowe kontakty handlowe dla firmy płatnika lub dbała o dotychczasowe. Wnioskodawcy nie przedstawili żadnych konkretnych dokumentów, umów, zamówień czy też analiz wskazujących na zależność pomiędzy zatrudnieniem skarżącej (osoby bez żadnego doświadczenia zawodowego na stanowisku przedstawiciela handlowego) a rzeczywistym świadczeniem pracy przez wnioskodawczynię na powierzonym jej stanowisku pracy. W uznaniu Sądu Okręgowego dokumentacja zatrudnienia wnioskodawczynie jest przejawem jedynie formalnego zadośćuczynienia obowiązкови wnioskodawcy jako pracodawcy, natomiast nie przesądza o tym, że praca przedstawiciela handlowego była przez skarżącą faktycznie wykonywana. Sąd zaznaczył, że płatnik nie złożył list obecności za 2010 rok, kiedy rzekomo odwołująca świadczyła pracę, nadto nie ma w dokumentacji pracowniczej skarżącej zaświadczeń lekarskich z kontrolnych badań pracownika powracającego do pracy po zakończeniu niezdolności do pracy trwającej powyżej 30 dni, za wyjątkiem jednego zaświadczenia za okres niezdolności do dnia 4 sierpnia 2012 roku do dnia 20 grudnia 2012 roku.

W konsekwencji powyższych ustaleń Sąd Okręgowy, powołując się na przepisy art. 6 ust. 1 pkt.1 i art. 13 pkt. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 1 ust. 1 i art. 29 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 roku o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, a także art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p., stwierdził, że odwołania płatnika składek S. S. i ubezpieczonej A. K. nie zasługują na uwzględnienie. Zdaniem Sądu Okręgowego poczynione w sprawie ustalenia uzasadniają twierdzenie, iż zakwestionowana przez ZUS umowa o pracę pomiędzy wnioskodawczynią a płatnikiem została zawarta dla pozor, to jest bez zamiaru realizacji obowiązków z niej wynikających na czas określony, a jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Umowa taka z mocy art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. jest nieważna. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd stwierdził, że podleganie pracowniczym ubezpieczeniom społecznym jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ale legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy. Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie potwierdził, że decyzję o podpisaniu umowy strony podjęły wiedząc, iż ubezpieczona jest w ciąży. Zaznaczył także, zaoferowane wnioskodawczynie stanowisko pracy w ramach zawartej umowy przedstawiciela handlowego było etatem utworzonym specjalnie na potrzeby usankcjonowania podpisanej umowy o pracę. Wnioskodawczynie nie miała sporządzonego pisemnego zakresu obowiązków, który pozwalałby zweryfikować zarówno samemu pracodawcy, jak i Sądowi, na czym miała polegać jej praca. Wnioskodawcy w swoich zeznaniach na bieżąco określali co właściwie skarżąca robiła w firmie płatnika. W ocenie Sądu wnioskodawczynie w toku postępowania sądowego nie wykazała, żeby faktycznie wykonywała pracę w ramach zawartej umowy. Strony nie wykazały jakiegokolwiek rezultatu pracy A. K. w spornym okresie na stanowisku przedstawiciela handlowego. Z ustaleń Sądu wynika, że pracodawca na miejsce skarżącej nie zatrudnił innego pracownika, nie dając tym samym wiary temu, że skarżącą w okresie choroby przypadającej w ciąży zastępował brat płatnika – D. S., albowiem w 2010 roku pracował on w firmie ich ojca. Sąd ustalił, że w czasie nieobecności wnioskodawczynie w okresie zwolnień lekarskich, jej czynności wykonywał: płatnik i matka płatnika H. S. (1). Sąd wskazał nadto, że z dokonanych przez niego ustaleń wynika, że wnioskodawczynie najczęściej przebywała w Centrum Handlowym (...) koło R., wykonywała tam czynności

różne od wskazanych w przedmiotowych umowach o prace, to jest czasem sprzedawała towar, czasem sprzątała np. zamiatała. Często też była zastępowana przez inne osoby np. D. S., czy matkę płatnika H. S. (1). Mimo, że w umowie o prace jako miejsce pracy wskazany był O. ul. (...), to przebywała tam nieczęsto, jak była taka potrzeba. Miała także elastyczny czas obecności w miejscach wykonywania działalności gospodarczej przez płatnika. Wnioskodawczyni nie była rozliczana ze sposobu wykonywania zadań co także wskazuje na brak podporządkowania pracowniczego.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją płatnik składek, za pośrednictwem pełnomocnika, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów postępowania przed sądem I i II instancji. Wyrokowi skarżący zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności:

1) art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez nieuzasadnione przyjęcie, że wobec postawienia przez organ rentowy zarzutu nieistnienia stosunku pracy wiążącego płatnika i ubezpieczoną, ciężar dowodu co do wykazania, iż praca w ramach nawiązanego stosunku pracy była rzeczywiście wykonywana spoczywał na stronach umowy o pracę (płatniku i ubezpieczonej), podczas gdy ciężar dowodu co do tej okoliczności powinien spoczywać na organie rentowym, kwestionującym ważność zawartej umowy,

2) art. 22 k.p. w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez ich niezastosowanie, wobec przyjęcia, że zainteresowana nie podlegała ubezpieczeniom społecznym, mimo zawarcia i realizacji umowy o pracę,

3) art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, wobec uznania zawartej umowy o pracę za pozorną, w sytuacji, gdy strony w sposób dostateczny wyraziły wolę zawarcia umowy o pracę i wywołania skutków prawnych związanych z jej zawarciem oraz faktycznie realizowały wynikające z tej umowy wzajemne obowiązki pracownika i pracodawcy,

II. przepisów postępowania, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia sądu I instancji, w szczególności:

1) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wskazanie przez sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom stawających w sprawie świadków, co do okoliczności potwierdzających świadczenie pracy przez A. K. na rzecz S. S.,

2) art. 233 § 1 kpc poprzez zaniechanie przez sąd wszechstronnego rozważenia całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i przyjęcie wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że:

- ubezpieczona nie świadczyła pracy na rzecz S. S. pomimo przeprowadzonych w sprawie dowodów z zeznań świadków oraz z przesłuchania płatnika i ubezpieczonego potwierdzających faktyczne wykonywanie czynności przez ubezpieczoną w ramach nawiązanego z płatnikiem stosunku pracy,

- dla oceny czy w danym przypadku mamy do czynienia ze świadczeniem pracy istotna jest nazwa zajmowanego stanowiska a nie faktyczne wykonywanie danej pracy, w sytuacji gdy ubezpieczona na stanowisku przedstawiciela handlowego dokonywała sprzedaży,

- dokumentacja medyczna karta ciąży, a w szczególności dokonany wpis lekarza na wizycie z dnia 22 listopada 2010 r. o ostatniej miesiączce w maju 2010 r. skutkować miał świadomością ubezpieczonej o spodziewaniu się dziecka przy zawieraniu umów o pracę z płatnikiem, w sytuacji gdy na brak miesiączki u ubezpieczonej mogły mieć wpływ inne czynniki takie jak stres, choroba, stan psychiczny itp.

- brak miesiączki po maju 2010 r. skutkowało świadomością A. K., że spodziewa się dziecka pomimo składanych przez ubezpieczoną i płatnika składek wyjaśnień o dowiedzeniu się, że ubezpieczona spodziewa się dziecka dopiero w 7 miesiącu ciąży,

3) art. 232 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie skutkujące niedopuszczeniem z urzędu dowodu z opinii biegłego sądowego o specjalności ginekolog na okoliczność świadomości A. K. o spodziewaniu się dziecka po maju 2010 r. w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym dokumentacji medycznej oraz aktualnego stanu wiedzy medycznej.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że pracodawca ma pełną swobodę w kształtowaniu stosunku pracy a doświadczenie handlowe A. K., według wiedzy płatnika 2-letni staż pracy na stanowisku sprzedawcy i ukończony kurs prowadzenia działalności gospodarczej, przesądziły o jej wyborze jako pracownika. Dodał, że proces rekrutacji i wymagania jakimi kieruje się pracodawca w procesie rekrutacji pracownika są indywidualną sprawą właściciela firmy. Wskazał, że przy ocenie faktu świadczenia pracy powinno brać się przede wszystkim zakres realnie wykonywanych czynności przez ubezpieczoną, nie kwestionowany przez pracodawcę, a nie nazwę stanowiska pracy. Dowody zgromadzone w sprawie, w szczególności zeznania płatnika i ubezpieczonej oraz świadków wskazują, że A. K. świadczyła pracę na rzecz płatnika składek w okresie kwestionowanym przez organ rentowy. Ich zeznania wskazują, że A. K. w butikum umiejscowionym w halach "Ptaka" wykonywała rozmaite czynności, związane bezpośrednio ze świadczoną pracą na rzecz S. S.. Zdaniem skarżącego to na organie jako podmiocie kwestionującym prawdziwość zawartej umowy o pracę spoczywał ciężar dowodu co do wykazania, iż praca w ramach nawiązanego stosunku pracy nie była w rzeczywistości wykonywana, a organ rentowy takim wymaganiom nie sprostał. Skarżący podniósł, że Sąd I instancji wyprowadził zarzut braku racjonalnych unormowań w zakresie wynagrodzeń zapominając, że H. S. (1) to matka płatnika, która swoje niższe wynagrodzenie uzależnia od zakresu obowiązków, a nieformalny nadzór nad panią A. K. jako pracownikiem podyktowany był względami rodzinnymi (syn-matka). Płatnik składek swoją zatrudnioną matkę darzył największym zaufaniem wobec czego nieformalny nadzór matki nad A. K. podyktowany był względami emocjonalnymi, a nie jak próbował wykazać Sąd I instancji zależnościami służbowymi, w której osoba nadzorująca z reguły otrzymuje wyższe wynagrodzenie od osoby sobie podległej. Skarżący podniósł także zarzut, że przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności nie są wystarczającą podstawą do uznania, że zawarcie umów o pracę było czynnością pozorną w sytuacji, gdy wykonywanie umowy przez obie strony świadczy o faktycznym nawiązaniu stosunku pracy w celu jej wykonywania. Dalej skarżący zarzucił, że ustalenie przez Sąd I instancji, że A. K. od maja 2010 r. wiedziała, że spodziewa się dziecka jest pozbawione jakiegokolwiek logiki w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zaznaczył, że wpis o ostatniej miesiączce w maju 2010 r. w karcie ciąży został dokonany dopiero w listopadzie 2010 r., a przyczyną braku miesiączki zgodnie z wiedzą medyczną mogły być okoliczności (stres, przyjmowanie tabletek antykoncepcyjnych, stan psychiczny, przyjmowanie leków, choroby). Wskazał, że ubezpieczona w okresie od maja 2010 r. do października 2010 r. nie miała objawów, które z reguły towarzyszą kobietom w ciąży takie jak nudności, wahania nastrojów, apetyt czy zmiana wagi ciała, którą można zaobserwować z zewnątrz. Podniósł, że medycyna zna przypadki, w których kobiety do 8 miesiąca ciąży nie mają świadomości, że są w ciąży. Okoliczności te przez Sąd I instancji nie zostały ustalone. Skarżący zarzucił, że swoją wiedzę w kwestii świadomości A. K. o spodziewaniu się dziecka po maju 2010 r. Sąd Okręgowy powinien był oprzeć na wiadomościach specjalnych biegłego, z którego opinii dowód powinien był dopuścić z urzędu, gdyż zagadnienia w kwestii świadomości A. K. o spodziewaniu się dziecka po maju 2010 r. w świetle zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej ubezpieczonej oraz aktualnego stanu wiedzy medycznej powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w opinii biegłego sądowego. Ostatecznie skarżący postawił zarzut błędnie wyciągniętych przez Sąd I instancji wniosków i wadliwie ocenionego materiału dowodowego co doprowadziło do uznania przez Sąd I instancji, iż w sprawie doszło do pozorności oświadczeń woli w zawarciu umowy o pracę przez odwołujących się.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek jest niezasadna stanowi bowiem jedynie polemikę z ustaleniami Sądu Okręgowego, który wydał trafne rozstrzygnięcie, znajdujące uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawnych. Poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne są też wystarczające do merytorycznego rozpoznania sprawy.

Sporna kwestia w sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy pomiędzy S. S., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Hurt- (...), a A. K. doszło do skutecznego zawarcia umowy o pracę, to jest, czy ubezpieczona od dnia 4 sierpnia 2010 r. faktycznie świadczyła pracę na rzecz wnioskodawcy zgodnie z zawartą umową.

Istotne jest, że walor pełnej doniosłości prawnej, posiada jedynie taka umowa o pracę, która została przez strony faktycznie zrealizowana w warunkach, o których mowa w art. 22 § 1 k.p., tj. doszło do wykonania pracy przez pracownika na rzecz pracodawcy, w warunkach podporządkowania pracowniczego, w miejscu i czasie wskazanym przez pracodawcę, za którą pracownik powinien otrzymać należne mu wynagrodzenie za pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2000 r., sygn. akt II UKN 692/99, opubl. OSNP 2002/5/124). Przesłanki nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia społecznego nie stanowi zatem samo zawarcie umowy o pracę, lecz zatrudnienie rozumiane jako wykonywanie pracy w ramach stosunku pracy.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu I instancji, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, oceniony z zachowaniem reguł określonych w art. 233 § 1 k.p.c., dawał podstawę do ustalenia, że odwołująca wykonywała na rzecz płatnika składek pewne czynności w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, jednak nie były one realizowane w ramach stosunku pracy zgodnie z formalnie zawartą przez strony umową o pracę. Odwołujący się nie przedstawili bowiem żadnych przekonujących dowodów, które pozwalałyby na przyjęcie za wiarygodne ich twierdzeń, iż w objętym sporem okresie od dnia 4 sierpnia 2010 r., to jest od dnia nawiązania stosunku pracy, do dnia 4 listopada 2010 r., to jest do dnia poprzedzającego rozpoczęcie korzystania ze świadczeń z ubezpieczenia chorobowego, A. K. wykonywała na rzecz S. S. pracę na wskazanym w umowie stanowisku przedstawiciela handlowego w pełnym wymiarze czasu pracy, a jednocześnie w miesiącu październiku 2010 r. wykonywała pracę sprzedawcy zniczy w ramach samodzielnie prowadzonej pozarolniczej działalności.

Wnioskodawca twierdził, że A. K. w ramach zawartej umowy o pracę zajmowała się sprzedażą na stoisku w centrum handlowym (...) i w O., oraz przywozem towaru. Natomiast sama ubezpieczona podała, że poza sprzedażą i jeżdżeniem po zaopatrzenie wykonywała czynności polegające na sprzątaniu, zamawianiu towaru, a także powiadamianiu osób grających na maszynach o wygranych (takowe stały w sklepie w O.).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy przeczy jednak twierdzeniom wnioskodawców, iż czynności te ubezpieczona wykonywała w ramach pracowniczego stosunku pracy. W szczególności nie można przyjąć, że wykonywała te czynności w podporządkowaniu wnioskodawcy. Należy bowiem zauważyć, że A. K. i S. S. w nieformalnym związku pozostawali od 2009 r., a zeznań świadka D. S. – brata płatnika wynika, że już wcześniej, to jest przed zawarciem umowy o pracę z dnia 4 sierpnia 2010 r., wnioskodawczyni pomagała płatnikowi w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Niewątpliwie okoliczność ta poddaje w wątpliwość prawdziwość twierdzeń wnioskodawców, iż doszło do rzeczywistego nawiązania stosunku pracy pomiędzy nimi. Skoro bowiem powyższe czynności ubezpieczona wykonywała wcześniej bez stosunku pracy, to budzi wątpliwość okoliczność, że do ich wykonania od sierpnia 2010 r. konieczne było zawarcie stosunku pracy. Tym bardziej, że były to proste czynności sprowadzające się w istocie do sprzedaży, przywiezienia towaru, pomocy w wyjęciu towaru, sprzątnięcia, a tymczasem w wyżej wymienionej umowie jako zajmowane przez ubezpieczoną stanowisko wskazano stanowisko przedstawiciela handlowego.

Podniesiony w apelacji zarzut nie wskazania przez Sąd I instancji przyczyn odmowy wiarygodności zeznań słuchanych w sprawie świadków nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż wbrew twierdzeniom apelacji nie jest tak, że Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom świadków, gdyż przyjął na ich podstawie, że wnioskodawczyni wykonywała na rzecz płatnika pewne czynności typowe dla zawodu sprzedawcy przez krótki tylko czas. I tak świadek J. S. (księgowa płatnika) miała widzieć wnioskodawczynię jak sprzedawała jeden tylko raz w miesiącu sierpniu 2010 r. Świadek

Ł. G., zatrudniony na (...) jako ochroniarz, miał ją wiedzieć w wakacje 2010 r. od rana, ale nie codziennie. Świadek M. K., przedstawiciel handlowy obsługujący sklep płatnika w O., miał wnioskodawczynię widzieć przy obsłudze kasy i sprzątanii, miała także odbierać od niego zamówienia, ale jednocześnie z jego zeznań wynika, że przyjmowaniem zamówień zajmowała się także inna pracownica płatnika. Świadek M. S. - jako to określił - „minął się” z wnioskodawczynią na (...) raz lub dwa razy „chyba przed wrześnieniem”. Natomiast świadek E. K., która w centrum handlowym (...) pracuje jako sprzedawca na stoisku położonym dwa boksy dalej od stoika płatnika i jest tam codziennie, poza tym, że widziała wnioskodawczynię jak stała w boksie i obsługiwała klientów, nie była w stanie podać żadnych innych szczegółów tego kontaktu, w szczególności czy widziała ją codziennie, w którym to było roku i kiedy przestała widywać wnioskodawczynię na Ptaku. Prawidłowo w tej sytuacji Sąd Okręgowy wyciągnął wniosek, że ubezpieczona w miejscach wykonywania przez płatnika działalności gospodarczej była tylko czasami, bo o takich tylko pojedynczych przypadkach zeznawali świadkowie. W oparciu o zeznania przesłuchanych świadków nie sposób zatem jest przyjąć, że ubezpieczona świadczyła czynności przedstawiciela handlowego lub sprzedawcy w ramach stosunku pracy, pod kierownictwem S. S. w czasie i miejscu przez niego wskazanym, przez 8 godzin dziennie. Nie może przy tym ująć uwadze fakt, że sam płatnik nie był w stanie dokładnie określić czym zajmowała się A. K. (z jego zeznań wynika, że „zajmowała się wszystkim”) ani ile godzin dziennie pracowała.

Sąd Apelacyjny podziela również zastrzeżenia Sądu I instancji w zakresie wysokości wynagrodzenia ubezpieczonej i rentowności jej zatrudnienia. Bez wątplenia wysokość wynagrodzenia proponowanego przez pracodawcę i na jakie godzi się pracownik podejmujący pracę to indywidualna sprawa stron umowy. Nie może jednak ująć uwadze, że wynagrodzenie A. K. w kwocie 2.500 zł lokowało się na dość wysokim poziomie w porównaniu do zarobków pozostałych pracowników płatnika odpowiadającym wynagrodzeniu minimalnemu. Także kondycja finansowa firmy (...) sprzeciwia się przyznaniu nowozatrudnionemu pracownikowi wynagrodzenia w tej kwocie w sytuacji gdy w 2010 r. roczny dochód płatnika z tytułu prowadzonej działalności pozarolniczej wyniósł poniżej 27.000 zł. Dodać tylko należy, co słusznie podniósł Sąd I instancji, że przyznane ubezpieczonej wynagrodzenia w kwocie 2.500 zł jest nie tylko wygórowane w porównaniu do zarobków pozostałych pracowników ale i zawyżone w stosunku do jej kwalifikacji. Twierdzenia płatnika o dwuletnim stażu pracy ubezpieczonej w charakterze sprzedawcy nie zostały poparte żadnymi dowodami. Dowody z dokumentów (świadczenia pracy zawarte w załączonych aktach osobowych) wskazują, że podejmując zatrudnienie u płatnika ubezpieczona mogła się pochwalić jedynie dwumiesięcznym doświadczeniem w pracy na stanowisku sprzedawcy i to w firmie swojej matki. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych również obiektywna potrzeba zatrudnienia A. K. czy to na wskazanym w umowie stanowisku przedstawiciela handlowego czy sprzedawcy budzi poważne wątpliwości. Wskazać należy, iż mimo ponad dwuletniej absencji ubezpieczonej pracodawca nie wyraził potrzeby zatrudnienia innej osoby, która przyjąłaby na siebie jej obowiązki. W tym stanie rzeczy, fakt zatrudnienia nowego pracownika, z bliżej nieokreślonym katalogiem obowiązków pracowniczych oraz brakiem należytego nadzoru i kontroli ze strony pracodawcy, ze stosunkowo wysokim wynagrodzeniem i w słabej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, wydaje się nie tylko w sposób nieuzasadny obciążające dla spółki ale i faktycznie zbędne dla jej potrzeb.

Jeśli chodzi o podnoszone w apelacji kwestie dotyczące świadomości A. K. bycia w ciąży to wszystkie, podniesione w motywach wyroku sądu pierwszej instancji okoliczności, upoważniały tenże Sąd do dokonania zawartej tam oceny dowodów i wyprowadzenia wniosku, że zawierając zakwestionowaną przez ZUS umowę o pracę strony wiedziały o ciąży wnioskodawczyni. Zważyć przede wszystkim należy, że karta ciąży z odnotowaną w dniu 22 listopada 2014 r. wizytą, na której stwierdzono 28/29 tygodniową ciążę (co wskazuje, że w dacie zawierania umowy z dnia 4 sierpnia 2010 r. wnioskodawczyni była w 13 tygodniu ciąży), nie może stanowić dowodu kiedy wnioskodawczyni dowiedziała się o ciąży, lecz jedynie kiedy w związku z ciążą zgłosiła się do lekarza ginekologa. Dokonany w dniu 22 listopada 2010 r. wpis w karcie ciąży zawiera informację o ostatniej miesiączce w maju 2010 r. Argumentacja apelanta, że ubezpieczona aż do listopada nie widziała, że jest w ciąży gdyż w okresie od maja do października 2010 r. nie miała żadnych objawów towarzyszących kobietom w ciąży typu nudności, wahania nastrojów, zamiana apetytu czy zmiana wagi ciała, nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż poza wskazanymi objawami, które można zaobserwować z zewnątrz, pierwszym, charakterystycznym objawem ciąży jest jednak brak miesiączki w planowanym terminie. Oczywiście jest, że niekiedy nawet kilkutygodniowe opóźnienie nie musi świadczyć o ciąży, gdyż takowe może być jak słusznie wskazuje

apelant spowodowane różnymi czynnikami (choćby hormonami czy kobiecą psychiką), ale już czas oczekiwania na menstruację przedłużony do kilkunastu tygodni może wzbudzić podejrzenie zajścia w ciążę, które w pierwszej kolejności najłatwiej zweryfikować testem ciążowym. Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu niedopuszczenia przez Sąd z urzędu dowodu z opinii biegłego ginekologa na okoliczność świadomości A. K. spodziewania się dziecka wskazać należy, iż podstawową zasadą, obowiązującą także w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, jest obowiązek stron dawania wyjaśnień, co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 3 i 232 k.p.c.). Wprawdzie sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę (art. 232 zd. 2 k.p.c.), ale nie zwalnia to stron od konieczności wykazywania inicjatywy, przedstawiania twierdzeń faktycznych i składania wniosków dowodowych na ich poparcie. Możliwość działania sądu z urzędu nie zmienia także rozkładu ciężaru dowodów, z którego wynika, że strona wywodząca z określonych faktów skutki prawne powinna je wykazać. Dlatego też Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu apelującego, że ustalenie tego kiedy ubezpieczona mogła mieć świadomość bycia w ciąży, wymagało wiadomości specjalnych, jako że ustalenia tego rodzaju Sąd orzekający był władny poczynić o zebrane w sprawie dowody osobowe (zeznania ubezpieczonej) i dowody z dokumentów (kartę ciąży), przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego. Argumentacja skarżącego o powinności sądu I instancji zasięgnięcia w tym przedmiocie dowodu z opinii biegłego z urzędu nie zasługuje na uwzględnienie w sytuacji zwłaszcza gdy sama ubezpieczona w toku postępowania sądowego nie podnosiła wskazanych przez apelanta kwestii dotyczących stanu swojego zdrowia, które ewentualnie mogłyby stanowić inną przyczynę opóźnienia pojawienia się u niej miesiączki. Tym samym zarzut skarżącego w tym zakresie ocenić należy jako całkowicie pozbawiony racji.

Błędny jest także zarzut apelującego, że to wyłącznie na organie rentowym spoczywał obowiązek wykazania, że formalnie zawarte przez A. K. i S. S. umowy o pracę, nie mogły stanowić podstawy objęcia odwołującego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, z uwagi na ich pozorność. Zgodnie bowiem z art. 232 k.p.c. i 6 k.c. to na odwołujących się spoczywał dowodowy obowiązek wykazania, że umowa o pracę faktycznie była przez nich realizowana. Za niezasadny należało zatem uznać podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 6 k.c. poprzez błędne zastosowanie reguły związanej z rozkładem ciężaru dowodu.

W świetle zatem ustalenia, że strony umowy o pracę w rzeczywistości nie realizowały stosunku pracy uznać należy, że Sąd Okręgowy jak najbardziej prawidłowo zastosował przepis art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p. a podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia przepisów art. 22 k.p., art. 83 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych należało ocenić jako niezasadny. Sytuacja, w której przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli gdy strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy, w pełni wyczerpuje hipotezę art. 83 § 1 k. c. i uzasadnia jego zastosowanie. Konsekwencją powyższego tj. uznania że umowy o pracę były zawarte dla pozorów a między stronami nie doszło do rzeczywistego nawiązania stosunku pracy, jest przyjęcie, że nie mogą one stanowić tytułu do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym. Pogląd ten jasno wynika z utrwalonego w praktyce orzeczniczej stanowiska Sądu Najwyższego. Tym samym nie było możliwym zastosowanie w stosunku do A. K. art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z tej przyczyny, że wnioskodawczyni nie była w spornym okresie pracownikiem.

Z tego względu apelacja odwołującego jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie 1 wyroku.

Orzeczenie o kosztach zawarte w punkcie 2 wyroku znajduje swoje uzasadnienie w treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.